CENA 3.— ZŁ

ZRZESZ KASZEBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numera 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — wtorek, 11 marca 1947 — Nr 30

Uwłaszczenie

Historyczny Manifest Lipcowy P. K. W. N. zapoczątkował reformę rolną i wytyczył główne jej zasady według których realizuje się ją w ramach Planu Trzyletniego. Przybiera ona coraz szersze rozmiary, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Setki tysięcy rolników i robotników rolnych z całego kraju i repatriantów pracuje tam na gospodarstwach i działkach rolnych — przy pełnym poparciu władz.

Celem uwłaszczenia rolników powołano do życia **Komisje Osadnictwa Rolnego.** Działają one przy każdym starostwie powiatowym i województwie. Zasadniczym przedmiotem orzecznictwa komisji na szczeblu powiatowym jest **nadawanie na własność gospodarstw rolnych** z olbrzymich zapasów ziemi przeznaczonych w myśl dekretu z dnia 6. IX. 1946 r. na cele osadnictwa łącznie z żywym i martwym inwentarzem.

Na Ziemiach Odzyskanych realizuje się zasadę, że ziemia może należeć tylko do tego, który na niej osobiście pracuje. Kto więc dotąd ciężko pracował i wytrwał, tego dziś spotyka odpowiednie wynagrodzenie jakim jest **uwłaszczenie.**

Dzień 9-ty marca br. stał się dniem przełomowym dla osadników rolnych. W dniu tym bowiem rozpoczęła się na całym obszarze Ziem Odzyskanych **akcja wydawania osadnikom aktów nadania na własność gospodarstw rolnych.** Osadnik staje się dziś prawdziwym i faktycznym właścicielem gospodarstwa, którego był dotąd jedynie użytkownikiem.

Akcja uwłaszczeniowa posiada ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarki rolnej na Ziemiach Odzyskanych. Inaczej bowiem pracuje użytkownik, zawsze niepewny o swoją chudobę, a inaczej właściciel, wie bowiem, że pracuje na swoim dla siebie. Uwłaszczony wszystkie zasiewy, jakie poczynił jesienią, latem zbierać będzie jako swą własność.

Niejeden rolnik, który zraził się początkowymi trudnościami i nie wytrwał na stanowisku, żałuje może dziś przedwczesnej rezygnacji z roli na Z. O. Ale wiedzieć należy, że jest to dopiero początek uwłaszczeń. Jeszcze niejeden Kaszuba może skorzystać z okazji i nabyć na własność prawie za darmo piękne gospodarstwo rolne. **(A. Ł.)**

I. sesja Najwyższ. Rady Ukraińskiej S. R. R.

Moskwa (API). 4 bm. odbyła się pierwsza sesja Najwyższej Rady Ukraińskiej SRR. Podczas tej sesji został jednomyślnie wybrany na przewodniczącego Aleksander Korniczuk, znany pisarz ukraiński, były wicekomisarz spraw zagranicznych Ukrainy, przewodniczący komitetu sztuki ukraińskiej.

Polsko - czechosłowacki pakt przyjaźni

Praga (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, że trwające od dłuższego czasu rokowania między rządem Czechosłowacji, a rządem Polski o zawarcie sojuszu zostały pozytywnie zakończone.

Umowa ma być podpisana w Warszawie. W tym celu wyśle rząd Czechosłowacji do Warszawy delegację.

W skład delegacji czechosłowackiej przybywającej dziś do Polski, celem podpisania polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni i pomocy wzajemnej wchodzą : premier Klement Gottwald, minister spraw zagranicznych Jan Massaryk, minister obrony narodowej generał armii Ludwik Swoboda, minister handlu zagranicznego dr. Hubert Ribka, minister przemysłu dr. Lauszmann, minister komunikacji dr. Iwan Pietrow, minister techniki inż. Jan Kopecki, wiceminister spraw zagranicznych dr. Clementis i sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych dr. Hejdrich oraz cały szereg urzędników i rzeczoznawców.

Liczba delegatów wynosi ogółem 31 osób.

Na spotkanie delegacji czechosłowackiej udali się na granicę polsko-czechosłowacką minister spraw zagranicznych Leszczycki, szef wydziału zagranicznego sztabu głównego podpłk. Paszkowski oraz poseł czechosłowacki w Warszawie minister Hejret.

Uroczyste podpisanie polsko-czechosłowcakiego paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy nastąpi 10 bm. o godz. 13 w Belwederze.

Siedem postulatów Egiptu

Paryż (PAP). — Agencja France Presse donosi z Kairu, że Hafez Ramadna Pasza, przywódca egipskiej partii nacjonalistycznej, który będzie jednym z delegatów Egiptu w Radzie Bezpieczeństwa w czasie rozpatrywania skargi egipskiej przeciw ko Wielkiej Brytanii, zapowiedział na konferencji prasowej bojkot towarów brytyjskich. Ramadan Pasza domaga się:

1. Rozwiązania brytyjskiej misji wojskowej przy armii egipskiej.
2. Odwołanie urzędników angielskich ze służby państwowej w Egipcie.
3. Zamknięcie szkół angielskich w Egipcie i odwołanie egipskiej misji naukowej z Wielkiej Brytanii.
4. Rozwiązanie klubu angielsko-egipskiego w Kairze.
5. Odwołania szefa egipskiej misji dyplomatycznej.
6. Unieważnienia kontraktów, zawartych pomiędzy rządem egipskim i przedsiębiorstwami brytyjskimi.
7. Bojkotu towarów brytyjskich.

Nota Polskiej Misji Wojskowej

w sprawie polskiej organizacji wojskowej w Niemczech

Berlin (PAP). Polska Misja Wojskowa w Berlinie złożyła Sojuszniczej Radzie Kontroli notę w sprawie polskich organizacji o charakterze wojskowym, znajdujących się na terenie Niemiec.

Nota stwierdza m. in., że w czasie ostatniej wojny hitlerowcy przerzucili liczne rzesze Polaków do Niemiec. Przeważająca część tych Polaków wróciła już do kraju, jednakże w zachodnich strefach Niemiec pozostaje dotychczas około 260 tysięcy deportowanych i b. jeńców wojennych polskiej narodowości. — Rząd Polski pragnie, by wszyscy Polacy wrócili do Ojczyzny, lecz nikogo do tego nie zmusza i pragnie roztoczyć opiekę nad tymi, którzy do kraju jeszcze nie wracają. Natomiast Rząd Polski nie może się zgodzić, by z deportowanych i jeńców wojennych polskiej narodowości powstawały organizacje o charakterze wojskowym lubp olicyjnym, tworzone pod auspicjami władz alianckich i będące bazą dla wrogich państwu polskiemu faszystowskich czynników emigracyjnych. Należy z przykrością stwierdzić, że w zachodnich strefach istnieją tego rodzaju organizacje.

W strefie amerykańskiej około 40 tysięcy Polaków zostało zwerbowanych do kompanii wartowniczych t. zw. „Labour Service Companies". Wartownicy ci są umundurowani, — zorganizowani na sposób wojskowy i uzbrojeni. — Podlegają władzom amerykańskim, ale stanowiska oficerskie są obsadzone równolegle przez b. oficerów polskich.

Polskie dowództwo kompanii wartowniczych składa się z ludzi wrogich Rządowi Polskiemu, w znacznej części oficerów b. „Brygady Świętokrzyskiej". Brygada ta wycofała się razem z wojskami niemieckimi. Dowódcą tej jednostki był płk. Dąbrowski (pseud. Bohun), którego Rząd Polski traktuje jako zdrajcę narodu za współpracę z Niemcami podczas okupacji.

W Mannheim znajduje się ośrodek szkoleniowy kompanii wartowniczych, w którym oficerowie faszystowscy urabiają wśród wartowników nastroje antypatriotyczne i wrogie dla Rządu Polskiego. Polscy oficerowie, zatrudnieni w kompaniach wartowniczych, utrzymują stały kontakt ze sztabem gen. Andersa i faszystowskimi kołami emigracyjnymi w Londynie i w Niemczech.

Tworzenie osad rybackich

Warszawa (PAP). Ministrowie Ziem Odzyskanych, Administracji Publicznej, Rolnictwa i Reform Rolnych, Odbudowy oraz Żeglugi i Handlu Zagranicznego wydali zarządzenie o tworzeniu osad rybackich.

Na tworzenie osad rybaków morskich przeznacza się nieruchomości w miejscowościach, położonych na obszarze Ziem Odzyskanych i m. Gdańska w trzykilometrowym pasie przybrzeżnym wzdłuż wybrzeży morskich.

Do otrzymania osady (działki) rybackiej uprawnione są osoby, które wykonują lub zamierzają wykonywać rybactwo morskie, lub zawód z nim związany. Za osoby, trudniące się zawodem, związanym z rybactwem morskim, uważa się pracowników stoczni rybackich, zakładów konserwacji ryb i przetwórstwa rybnego, warsztatów sieciarskich i sprzętu rybackiego oraz wytwórni beczek i opakowań dla potrzeb rybactwa.

Osoba ubiegająca się o osadę rybacką, powinna wykazać się zaświadczeniem właściwego morskiego urzędu rybackiego, stwierdzającym, że odpowiada ona powyższym warunkom.

Z działalności Ligi Morskiej

Warszawa (PAP). W roku 1946 L. M. wydała na remont sprzętu i taboru 2.000.000 zł i zabezpieczyła tym sposobem sprzęt wartości 60.000.000 zł. Duże sukcesy osiągnięto w dziedzinie szkolenia żeglarzy, ogółem w ub. r. przeszkolono we wszystkich ośrodkach szkoleniowych kraju — 1.866 osób. W sumie L. M. posiada obecnie 309 łodzi żaglowych, z czego uruchomiono 132.

Na rok bieżący L. M. przeznaczyła 28.000.000 zł na cele wydziału Wychowania Morskiego. Przewiduje się przeszkolenie 6.000 młodzieży w ośrodkach szkoleniowych L. M.

Dotychczasowy przebieg akcji uwłaszczeniowej

Jeśli chodzi o dotychczasowy przebieg akcji uwłaszczeniowej, 377 Komisji wnioskowych przyjęły — 220.653 wniosków co stanowi 66,7 proc. uprawnionych do złożenia wniosków.

9 marca we wszystkich powiatach Ziem Odzyskanych zostały wydane pierwsze akty nadania w ilości około 10 tys.

Inwestycje na ziemiach dawnych i ziemiach Odzyskanych

Warszawa (PAP). Za kilka tygodni, wiosenna sesja Sejmu Ustawodawczego zajmie się m. in. rozpatrzeniem uchwalonego w tych dniach przez Radę Ministrów państwowego planu inwestycyjnego na rok bieżący. W ogólnej sumie wydatków, wyrażającej się potężną cyfrą ponad 85 miliardów zł, inwestycje na Ziemiach Odzyskanych pochłoną 28,9 miliarda, na ziemiach zaś dawnych — 56,4 miliarda zł.

Największe inwestycje przewidziane są w przemyśle, bo aż 28 miliardów zł. Mają one na celu rozszerzenie zdolności produkcyjnej przemysłu państwowego, ze szczególnym uwzględnieniem górnictwa, przemysłu hutniczego, metalowego i energetyki. Z sumy tej 8,6 miliarda zostanie zainwestowane na Ziemiach Odzyskanych. Na drugim miejscu stoi resort komunikacji, którego inwestycje kosztować mają w r. b. 16,3 miliarda, z czego 4,7 miliarda na Ziemiach Odzyskanych.

Ministerstwo Odbudowy reprezentowane jest w planie kwotą prawie 16 miliardów, z których również 4 miliardy pójdą na Ziemie Odzyskane. Przewagę wydatków inwestycyjnych na Ziemiach Odzyskanych wykazuje Ministerstwo Rolnictwa, które z łącznej sumy 7 miliardów, przeznacza na ten cel 4,3 miliarda.

Sektor spółdzielczy otrzyma na podstawie państwowego planu inwestycyjnego 2,2 miliarda zł, a Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze — 452 miliony zł.

Podstawą finansowania inwestycji będą kredyty skarbowe na łączną sumę 22,6 miliarda oraz bankowe — 54,3 miliarda zł. Poza tym przedsiębiorstwa państwowe i banki zainwestują m. in. 3,6 miliarda zł. ze środków własnych.

Kontrola społeczna najskuteczniejszym środkiem

w walce z nadużyciami

Jan Żerkowski o działalności „Społem"

W ostatnich czasach wydarzyło się szereg wypadków wykrycia przez organy kontroli wewnętrznej „Społem" nadużyć i oddania sprawców w ręce sprawiedliwości. Wysłannik PAP zwrócił się do prezesa „Społem" Jana Zerkowskiego z zapytaniem w jaki sposób zorganizowana jest kontrola wewnętrzna tej olbrzymiej instytucji społecznej.

— Proszę zważyć, że w ciągu lat niepodległości liczba pracowników „Społem" wzrosła z 5 tysięcy do 35 tysięcy. Zadania, które nie mogły czekać zmusiły nas do „mierzenia sił na zamiary" — do szybkiej rozbudowy aparatu potrzebnego niezbędnie Polsce odrodzonej.

Wchłonęliśmy tak wielką ilość pracowników zupełnie surowych, niezwiązanych dotychczas ze spółdzielczością. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy potrafią się przez ruch spółdzielczy zasymilować, nie wszyscy odpowiadają stawianym wymaganiom moralnym. Tych chcemy pozbyć się jak najprędzej. Dlatego należytą organizację kontroli uważamy za jedno z zadań naczelnych.

Jak ta kontrola jest zorganizowana?

Nie poprzestajemy na kontroli wykonywanej z urzędu przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. i zorganizowaliśmy własną, opartą w pierwszym rzędzie na czynniku społecznym. Tak więc Rada Nadzorcza „Społem" składająca się z najwybitniejszych przedstawicieli ruchu spół dzielczego wyłoniła Kom. Rewizyjną dla wszystkich wydziałów branżowych. Ponadto każda Rada Okręgowa (odpowiadająca terenowo województwu) i każda Rada Obwodowa (odpowiadająca powiatowi) wyłania własną komisję rewizyjną dla kontrolowania działalności miejscowych placówek „Społem". Przy pomocy tych kilkuset komorek reprezentowany w radach czynnik społeczny dokonuje kontroli działalności aparatu zawodowego. Niezależnie od tego mamy również własną kontrolę wewnętrzną w postaci inspektorów zawodowych. Inspektorzy ingerują z całą energią w wypadku jakichkolwiek nadużyć czy niedbalstwa ze strony pracowników.

Jakie są wyniki działalności tak silnie rozbudowanego aparatu kontrolnego?

— Wyniki podzieliłbym na pozytywne i negatywne. Wyniki pozytywne — to usprawnienie działalności i zmniejszenie wskaźnika kosztów do skali przedwojennej — czego nie uzyskała jeszcze żadna instytucja publiczna — dalej, to ciągły dobór elementu ludzkiego, ciągłe podnoszenie jego poziomu fachowego i moralnego. Wynikami „negatywnymi" nazywam oczyszczenie naszego aparatu z elementu nieodpowiedniego. Nieuczciwość tępimy z całą bezwzględnością. W ciągu 2-ch lat zostało zwolnionych bez odszkodowania 900 niesumiennych pracowników. W wypadkach jaskrawych nasze organy kontrolne oddawały winnych w ręce Komisji Specjalnej i prokuratorów.

Nie uchylamy się też od kontroli opinii publicznej, a mianowicie prasy, na której alarmy zawsze reagujemy. Na ogół współpraca organów opinii publicznej z nami daje wyniki pozytywne. Zdarzają się jednak wypadki nielojalnego ustosunkowania się i wyzyskiwania na naszą niekorzyść przeprowadzonej przez nas z całą energią akcji oczyszczającej. Tak np. niedawno zdarzył się wypadek aresztowania kilku dyrektorów pewnej centrali handlowej w różnych miastach oraz jednego niższego urzędnika „Społem", którego zresztą zwolniono wkrótce. Wiadomość ta została podana przez jedno z pism codziennych pod „nieaktywnym" tytułem mówiącym o „masowych aresztowaniach w Społem". Istnieją i działają jawni oraz ukryci wrogowie spółdzielczości i ci wykorzystują każdą okazję, żeby ruchowi spółdzielczemu zaszkodzić.

Nie powstrzyma to nas od dalszej energicznej akcji oczyszczenia aparatu „Społem" ręka w rękę z organami sprawiedliwości, choćby przeprowadzona przez nas akcja miała przejściowo zaszkodzić nam w oczach opinii publicznej przez ujawnienie nadużyć i ich sprawców. Nie zamierzamy bowiem i w dalszym ciągu podobnych wypadków ukrywać.

Za tę cenę uzyskamy w krótkim czasie całkowite oczyszczenie i znakomite usprawnienie naszego aparatu stosownie do stawianych mu bardzo wysokich wymagań.

Przed przybyciem zagranicznych turystów do Polski

Warszawa. W niedługim czasie należy spodziewać się przyjazdu pierwszych zorganizowanych wycieczek turystycznych z zagranicy. Trudno obecnie przewidzieć, jakie rozmiary przybierze ruch cudzoziemców w naszym kraju, w każdym razie zaobserwowano zagranicą poważne zainteresowanie wartościami turystyczno - uzdrowiskowymi Polski, w pierwszym zaś rzędzie ziem zachodnich. Najwięcej zapytań napływa z terenu Skandynawii.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, jak się kształtował napływ turystów-cudzoziemców do Polski w latach przedwojennych. Notowano tutaj systematyczny wzrost zarówno liczby przybywających, jak i t. zw. turystodni. W r. 1938 ilość obcych turystów przekroczyła 100.000, przyczem największy napływ miał miejsce (w kolejności) z Niemiec, Austrii, USA, Czechosłowacji, Francji i Anglii. Zestawienie krajów wskazuje, że sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Obecnie na pierwsze miejsce, przynajmniej w początkowym okresie, wysuną się na pewno Szwedzi, a obok nich poważną rolę odegrają turyści z innych krajów skandynawskich i Ameryki.

Przed wojną bilans turystyczny Polski był ujemny i w r. 1934 wyrażał się sumą 42 mil. zł. W tym samym czasie Francja notowała dodatnie saldo turystyczne w wysokości 800 mil. franków, Włosi — 550 mil. lir, saldo Czechosłowacji zaś było zrównoważone.

Jednym z zadań w obecnej polityce turystycznej będzie zapewnienie Polsce dodatniego bilansu i, wydaje się, że dzięki wielkiej atrakcyjności turystyczno-uzdrowiskowej naszego kraju, osiągnięcie tego stanie się realne i po raz pierwszy Skarb Państwa zanotuje z turystyki dochody

Ostateczny termin wymiany 5 setek

Narodowy Bank Polski przypomina wszystkim posiadaczom 500 złotowych biletów bankowych emisji 1944 r. (koloru brunatno-ceglastego), wycofanych z obiegu z dniem 31 grudnia 1946 r., iż ostateczny termin wymiany tych biletów upływa 16 marca 1947 r.

Każdy obywatel może złożyć posiadane bilety wraz z umotywowanym podaniem o wymianę w najbliższym oddziale Narodowego Banku Polskiego.

Własny pawilon Przemysłu Spożywczego na Międzynarodowych Targach Poznańsk.

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich, Państwowy Przemysł Spożywczy łącznie z firmą „Dal" rozpoczął budowę własnego stałego pawilonu, mającego pomieścić stoiska wszystkich podległych Przemysłowi Spożywczemu Zjednoczeń.

Zmiana w finansowaniu stołówek pracowniczych.

Zarządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 14 bm. została wstrzymana wypłata z Funduszu Aprowizacyjnego dotacji pieniężnych na zaopatrzenie stołówek, w odniesieniu do stołówek pracowników przemysłu państwowego oraz pracowników komunikacji od dnia 1 lutego rb., a w odniesieniu do pozostałych uprawnionych do korzystania z dotacji od 1 stycznia rb.

Obecnie dotacje te są finansowane odnośnie pracowników Komunikacji i przemysłu państwowego (z wyjątkiem: węglowego, hutniczego, skórzanego i zbrojeniowego) z własnych zasobów tych instytucji i zakładów, dla wszystkich zaś pozostałych grup pracowniczych oraz czterech wyżej wymienionych przemysłów — przez Ministerstwo Skarbu.

Z Niemiec donoszą:

Koblencja (PAP). Przez zamarznięte jezioro Bodeńskie mnożą się ucieczki Niemców do Szwajcarii. Ostatnio uciekło tą drogą kilkuset hitlerowców. Władze szwajcarskie wzmocniły placówki graniczne nad jeziorem.

Berlin (PAP). Dnia 7 marca w gmachu opery berlińskiej nastąpiło otwarcie kongresu kobiet niemieckich dla spraw pokoju. Na kongres mają przybyć również delegacje z zagranicy.

Frankfurt n. M. (PAP). Jak podaje „Stars and Stripes", gen. Mac Narney potwierdził zajęte przez Schumachera stanowisko w sprawie udzielenia natychmiastowej pomocy pieniężnej dla Niemiec.

Berlin (PAP). Znany uczony niemiecki, badacz energii atomowej Werner Heisenberg, ma udać się do Argentyny na zaproszenie uniwersytetu w Buenos Aires. Heisenberg należy do grupy niemieckich badaczy energii atomowej, którzy pracują w uniwersytecie Bitingera na terenie strefy brytyjskiej.

Katastrofy żywiołowe we Włoszech.

Rzym (PAP). Obsunięcie się ziemi które zaznaczyło się w poniedziałek w północnych Włoszech, w miejscowości Reggio w pobliżu Etny, pozbawiło 130 osób dachu nad głową. Jak informują, szkody, wyrządzone w ciągu ostatnich 8 przez wybuch wulkanu Etna, dochodzą 200 milionów lirów.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Warszawa. Prezydent Rzplitej odrzucił podania o ułaskawienie skazanych na śmierć przez Najwyższy Trybunał Narodowy zbrodniarzy wojennych Fischora, Daumego i Meissingera.

Tczew. W sobotę, 8 bm. odbyła się tu niecodzienna uroczystość poświęcenia i otwarcia mostu kolowego na Wiśle.

KRAJE EUROPY

Belgrad (PAP). W Słowacji odbyły się wiece i zebrania, na których wysuwane są żądania przyłączenia słoweńskiej Karyntii do republiki słoweńskiej, wchodzącej w skład federacji jugosłowiańskiej.

Rzym. O 24 km. od portu Pola parostatek „Launa" natknął się na minę i zatonął. Z załogi, składającej się z 15 ludzi, 12 zginęło.

Rzym. Wczoraj w godzinach rannych spadł w miejscowości Lopallo w Ligurii „czerwony deszcz". Przypuszcza się, że deszcz ten spowodowany został przez pył z wulkanu Etna, roznieciony przez wiatr.

Praga. Prowadzone od 5 dni w Pradze rozmowy pomiędzy Czechosłowacją i Węgrami w sprawie uregulowania umowy o wymianie ludności pomiędzy tymi państwami z lutego ub. roku zostały w piątek zerwane.

Londyn (PAP). Na skutek starań władz polskich, władze brytyjskie przyrzekły zwiększyć miesięczny kontyngent osób, repatriowanych do Polski. W kwietniu br. ma wyjechać z W. Brytanii 15 tysięcy Polaków. — Należy się spodziewać dalszego zwiększenia kontyngentów wyjazdowych.

Londyn. W Paryżu spadł wczoraj śnieg, w Danii szalała burza śnieżna, w Hiszpanii i Holandii odwilż zagraża wylewem rzek.

NA INNYCH KONTYNENTACH

Nowy Jork. W Stanach Zjednoczonych co 6 minut popełniana jest ciężka zbrodnia (morderstwo, napad rabunkowy lub gwałt).

Tokio. Amerykanie zwrócili się do Japonii z propozycją odbudowy miasta Hiroszimy, zniszczonego przez bombę atomową.

WARTO CZYTAĆ

Wielki konkurs z nagrodami

Warunki:

Udział w konkursie może brać każdy czytelnik „Zrzeszy Kaszebskiej", mogący wskazać autora i tytuł książki, z której wyjątek drukujemy poniżej.

Rozwiązanie wpisać należy na osobnym kuponie, który po wycięciu i starannym wypełnieniu przesłać należy do Redakcji w terminie do dnia 30. 3. 47. Za prawidłowe oznaczenie poszczególnych wyjątków z dzieł, udostępnianych przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Wejherowie, zdobywa się odpowiednią ilość punktów. Dla uczestników konkursu przygotowane są liczne i wartościowe nagrody, które przyznawane będą osobom uzyskającym najwyższą ilość punktów. Kolejne wycinki (ogółem 10) ukazywać się będą w każdym numerze „Zrzeszy".

Wycinek powieściowy Nr 4 — 8 punkty

Drogą ku wiosce jechał ktoś śpiesznie na małym szpakowatym koniku, pogwizdując wesoło hulacką piosenkę. Marysia przez ciekawość wstrzymała się i stanąwszy, przypatrywać się zaczęła. Wieczór był jasny jeszcze, a przejeżdżający, ujrzawszy dzieweczkę, zwolnił kroku, wlepił w nią oczy ciekawe i nawet gwizdać przestał. Był to młody chłopak z jasnymi włosy, skromnie, ale czysto odziany, wyglądający na leśniczego lub pisarza, z torbą myśliwską na plecach, w czarnych, długich po kolana butach, z harapnikiem przez plecy w wiejskim kapeluszu słomianym na głowie. Na ogorzałej jego twarzy znać jeszcze było rumieniec młodości, wytryskujący spod opalenizny i ciekawość gorącą, patrzącą z piwnych, pełnych ognia źrenic. Na ustach błąkał się uśmiech wesoły i zalotny. Koń pod nim zwijał się i niespokojny wyrywał, jakby zdziwiony tym, że go nieco wstrzymano: snać nie przywykł był do wolnego chodu i zdradzał przez to charakter swojego pana, żywy i czynny. Ubranie młodzika pomimo swej prostoty, z pewnym było uszyte staraniem, bo mu kibić giętką i szerokie ramiona dobrze rysowało.

On i ona zatrzymali się nieco, spojrzawszy sobie niespodzianie w oczy. Przejeżdżający zwolnił kroku siwemu, by dłużej na śliczne dziewczątko popatrzeć; ona się cofała, sądząc, że może potrzebować choćby kropli wody po znoju i dziennym upale. Ale chłopak słowem się nie odezwał, obrócił się ku chacie, popatrzył, obejrzał na cmentarz, jeszcze raz na dziewczynę śmiałym rzucił okiem, konia śmignął i poleciał, świszcząc wesołą piosenkę. Marysia powoli zeszła ku krynicy.

A schodząc, oko jej mimowolnie zwróciło się w stronę którą gnał nieznajomy chłopak, żywo pędzący przez sioła na parskającym siwoszku. Jakoś miło było jej widzieć, jak on koniem kierował, jak odważnie sadził przez groblę dziur pełną, jak się ze zwierzęciem borykał, gdy mu się płoszyło i wychodził z walki zwycięsko. Piosnka jego wesoła i junacka mile się odbijała o jej ucho — i zatęskniła prawie, gdy się skrył za domami, a szum kół młyńskich zagłuszył śpiewkę ochoczą.

Warto czytać

KUPON KONKURSOWY Nr 4

Autor ....

Tytuł ....

Rozwiązujący:

Nazwisko i Imię ....

....

Adres ....

Termin: do dnia 30. III. 1947 r.

Kącik Młodzieżowy

O Antku przybłędzie.

(Ciąg dalszy)

Tymczasem Bubuś czytał przy oknie listy, pisane do niego przez kolegów w ostatnim tygodniu.

— Teraz szorowanie. Marsz: Szczotka, mydło! Drap, aż ci skóra zejdzie!

Antek skrupulatnie chciał wykonać rozkaz. Mydlił, szorował, tarł co sił, aż się zmordował.

— Jeszcze głowę, uszy, a teraz nogi na fest. Opłókać się. Czekaj teraz natrysk.

Antek instynktownie odsunął się na to straszne słowo, gdy tymczasem z góry spadała na niego fontanna zimnej wody.

— Co? Dobrze teraz? No już jesteś czysty. Wyłazić. Tam ręcznik. Trzyj mocno, potem owiń się w prześcieradło i kładź na kanapę. — Bubuś spuszczał tymczasem wodę i brzechtał się pod natryskiem. Tylko taki sposób kąpieli uznawał. Szorował się niemniej jak Antek, aby powetować sobie wszystkie obozowe niewygody. Wreszcie puścił zimną wodę, wyparskał, otrząsnął i czerwony jak rak wyskoczył z wanny, pośliznął się, bęc, wpadł na Antka, aż ten jęknął.

— Złazić! Ubierać się biegiem! Tu masz koszulę. Trzymaj niezdaro, bo się pomacza, tu majtki, tu pończochy, gdzie paputki?

— A szelma Zuzia zapomniała. Pewno przed drzwiami. Czekaj, nie łaź w wodę, sam zobaczę. — Ale pantofelków nie było.

— Drzzzzz! — Podniósł się alarm na cały dom. Na dzwonek wpadła Zuzia. — Paputki. — Ależ są pod kanapą. — No to dobrze. Dowidzenia.

Antek otrzymał dziecinne ubranie Bubusia. Leżało ono na nim zupełnie dobrze. Trzewików nie pozwolił mu Bubuś włożyć, aby się nie przewracał na gładkiej posadzce, póki nie nauczy się chodzić. W jadalni przy nakrytym stole siedziała naturalnie już Hanusia, bo jakżeby się jakiekolwiek jedzenie bez niej obyć mogło. Zdala już krzyczała: — Antoś-toś! nie psewluć się znów? — I nie czekając na odpowiedź, paplała: — Bubuś, mamusia usmazyła gzanek dla mnie.

— A nie, dla nas będą gzanki, obżartuchu jeden.

Przekomarzając się w dalszym ciągu, usadowił się Bubuś przy Haneczce, Antek obok niego. W tej chwili weszła pani Pełczyńska, niosąc w ręku słoik, a za nią Zuzia z dymiącym półmiskiem placuszków.

— Konfitury! Dla Hanci!

— Nie! bo dla Antosia.

Hanusia chciała zaprotestować, ale namyśliła się.

— Dobrze i dla Antosia, a dla Bubusia nie, bo on musi schudnąć. — No mamusiu, ładnie mnie Haneczka przyjmuje, niema co.

Ale resztę kłótni przerwały zapasy z grzankami, potem z jajecznicą i innymi przysmakami, które znikały szybko. Niezmordowanie pracowały szczęki chłopców. Wszystko znikało, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, bo też porządnie się w drodze wygłodzili. Pani Pełczyńska z przyjemnością patrzyła na apetyt chłopców. Antek też zapomniał o nieśmiałości i zajadał ile się dało.

— Trochę przekąsiłem — rzekł Bubuś, ocierając usta serwetką. Haneczka zjadła tymczasem dwa placuszki i trochę konfitur i z zainteresowaniem przyglądała się popisowi jedzenia chłopców. — Opowiedz mi teraz, coście użyli w tym obozie. — Bubuś westchnął. — To chodźmy do tatusia.

„Do tatusia" znaczyło do gabinetu ojca. Pocałował mamę w rękę i Antoś też i przeszli do tatusia. Hanusia otwierała oczywiście pochód. Grubasek pchnął Antka w fotel, sam wpakował się w drugi i zaczęła się pogawędka. Hanusia, którą wkrótce przestało to ciekawić, zaczęła namawiać pocichu Antka, że mu pokaże lalki.

— Idź z nią, a chwal lalki, to będziesz odrazu jej przyjacielem.

— Bzydal Bubuś. — Dzieci wyszły z pokoju.

— Matuś, kochana, najdroższa — rzucił się Bubuś ku rękom matki — jaki ja jestem mamusi wdzięczny, że mi pozwoliła przywieść Antka. Zobaczy mamusia, co ja z niego zrobię.

Pani Pełczyńska uśmiechnęła się z lekka. — Czy takiego leniuszka, jak sam jesteś?

— O nie, teraz to się napewno poprawię, bo muszę dla niego być przykładem.

Matka przygarnęła chłopca do siebie. Rada była, że Bubuś ma tak złote serce. Zapadł wieczór. — Ach, już po ósmej. Zapomniałam, ż etatuś ma dziś mieć kolegów. Musimy odłożyć naszą rozmowę. Kolacja za godzinę. — Bubuś poszedł do Hanusi. Cały pokój zarzucony był lalkami i zabawkami, ale Hanusi i Antka nigdzie nie było.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przemysł Hutniczy
na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Hutnictwo Polskie, podobnie jak i Przemysł Metalowy, posiada w powojennej Polsce znaczne szanse rozwojowe, dzięki uprzemysłowionym i bogatym w surowce ziemiom zachodnim. Już dotychczasowe wyniki pracy Przemysłu Hutniczego stanowią poważną pozycję w bilansie odbudowującej się gospodarki narodowej i pozwalają przypuszczać, że również na tym polu działalności gospodarczej Polska uczyni wielki krok naprzód. Będziemy mieli wkrótce możność przyjrzeć się bliżej osiągnięciom naszych hutników, ponieważ i ten dział powojennej produkcji polskiej zaprezentowany zostanie na bliskich już Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Hutnictwo zaprezentowane będzie na Targach przez kilka ośrodków gospodarczych, przy czym całokształt produkcji hutniczej przedstawi Centrala Żelaza i Stali. Osobne stoisko zajmie katowickie Zjednoczenie Przemysłu Metali Nie-Żelaznych wystawiając szereg metali szlachetnych, a więc próby cynku, ołowiu, srebra, dalej cynę, miedź, mosiądz, aluminium, nikiel i platerę w trzech postaciach: prętów, rur i blach. Wystawione zostaną również w ramach tego stoiska próbki minii, glejty ołowianej, siarki w blokach, oraz różne gatunki kwasów siarkowych. Na dalszych stoiskach tej branży ujrzymy wyroby kilku indywidualnie występujących zakładów hutniczych. Do ciekawych eksponatów należeć będzie bogaty dział armatur metalowych do wody, gazu, pary i powietrza, armatur sanitarnych, wreszcie przyrządy młynarskie.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 180)

Żëcë i Przigodë Remusa
Zvjercadło Kaszubskji

— Kamiń mje ze serca spodł. Bo mje strach beło, żebe cę zpovu nje namovjile do nigo pjekła. Mje vjedno sę mekci, że i ten potcevi Derda i nen czorni wod żogóvk zbjeranjô, nje rzekłsze wo samim panu, są vszescë v jakjichś kantrach z njedobrimi mocami. Ach Remus! Jak jô będę szczestlevi przë pjerszim klasnjęciu mjeteloka na chrzebce mojim! A chocbe to dało guz, jak głova novonarodzonigo dzecka!

Kjej jesma drugji dzeń z daleka wuzdrzała zvonnjicę koscoła Glovczeckjigo, słuńce ju mjało za sobą vjęcij njiże polovę svoji drogji. Żevi wogjiń lol z njeba, a z daleka — trząsł vjodrem dudnjący jak z pod zemji grzemot. Na ten koscoł, z chternigo venekele dopjero naszę movę, wocze moje mje provadzełë. Naszedłsze, vjidzoł jem, że beł ve vjązark z dużich camrów budovani. Vkoł njego rozłożeł sę smętorz dużi, pełen grobov. Ale poznac beło dobrze, chdze nesz kaszubskji svjat sę chovoł, a chdze novotni potomcë do zemji sę kledłe. Bo v ti stari kaszubskji połovje smętorza kvjitłe kvjotkji te same, co wu naju na vsë przed woknami chat ve vjeskjich wogrodach. Z lasu kvjotków strzelałë v gorę krziże, v dzivni stołte ze żelaza vëkuti, abo z drzeva vëczosane tablice i timiż krosami malovane ludzką ręką, jakjimi Pon Bog przëwobleki te samorodni kvjotkji na grobach. V novotni połovje smętorza czorni krziże, z njemjeckjimi nadpjisami v regji jak vojsko wustavjoni: to ju beło cuze. Bliżij pod koscołem, chturen na ten njemjeckji porządk patrzeł, jak kokosza, chterna cuze ptastvo vësedzeła, pesznjiłe sę grobove kaplice vjelgjich i możnich rodóv kaszubskjich. Wod nachodząci burze robjiło sę tak cemno, żem le z vjelgą starą mogł vëczetac jich mjona. Na njemjecką po krącone czetoł jô tam przezvjiska kaszubskjigo ricerstva: Będzemirów, Domarusów, Borków, Żiżeviczów, Vjilków, Stojentinów, Rekovov, Zastrovóv, Nadzmirów ijinszich. Njechterne jô ju czetoł przë łiskach grzemotovich. Bo chiże, jakbe wona na nas żdała, pobjegła czężkô burzô całe njebo. Grzemot coroz zatrząsł njebem i zemją. Schovałasma sę z Trąbą pod dach grobovi kaplice rodu Podkomorzóv, be przeczekac njepogodę, bo njedługo a z njeba spadła fala, jakbe sę chmure zervałe. Nje vdarzę sobje, jak długo ma tam sedzała, jaż tu wod razu cali smętorz stanął jak v wognju i straszlevi grzemot strząsł zemją i kaplicą, że naju vërzuceło vprzodk i rżnęło wo zemję. A jakżesma sę podnjesła, tej ju v naszich woczach cali koscoł stojoł v wognju i poleł sę, jak vjelgô smolnjica.

To pjorun Boży trzasnął i spoleł svjątinję, v chterni zgasiłë movę tich co ję zbudovele na Jego chvałę.

Zdrzoł jem, jak wuroczoni na ten polącí koscoł, v chternim zvonë tero zaczęłë njepojętim sposobem straszlivje zvonjic. Ale przez to zvonjenje czuł jem jesz cos: Tec tam v tim koscele verazno chtos spjevoł! Tak mje to ruszeło, żem stanął jak zdrevnjałi. A pjesnjô płinęła przez grzmot i trzosk polącigo dachu.

Rzekł Pan do Pana mego łaskavim
Svim głosem: sądz mje prze boku pravim
Aż tvoje vszistkji zuchvałe vrogji
Dam za podnożek pod tvoje nogji.

Deszcz woprzestoł. V krotkji chvjilë moc ludztva zgromadzeła sę na smętorzu. Ale jô nje vjidzoł tich ludzi, le muszoł em patrzec na ten polącí koscoł, z chternigo nen spjev płenął. Czulë go i ludze i rozległ sę krzik:

— Tich tam v koscele retovac!

Cesnęłe sę do dvjerzi, ale te dzivnim sposobem bełë zamkłi. Chtos przëstavjił drabinę do wokna i vezdrzoł:

— Sedzą stareszk i stareszka v łovce i spjevają. Rozvalec dvjerze! — A wob ten czas przez trzosk doł sę czuc dalszi spjev v movje zakozani:

Prze tej pravjici Pan jest nad Pani
V dzeń gnjevu svego zetrze tirani,
Sąd svój rozcągnje po całim svjece
I njeposłuszni narodë zgnjecë...

Na Ziemi Kaszubskiej

Wejherowo

— W związku z drugą rocznicą oswobodzenia Wejherowa, przypadającą na dzień 12-ty marca odbędzie się jutro, t. j. we środę, uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele parafialnym o godz. 9.

Urzędy, instytucje i partie uprasza się o delegowanie przedstawicieli dla wzięcia udziału w nabożeństwie.

Fundujemy sztandar.

Komitet ufundowania sztandaru dla 41 wejherowskiego pułku artylerii lekkiej podaje dalszy wykaz składek na sztandar.

Ob. Bączkowski Alfons wpłaca 500 zł i wzywa: ob. ob. ks. prob. Fleminga Mechowa, ks. prob. Hinca Strzelno, Małkowskiego Alfonsa Swarzewo, Brozewicza Włodzimierza Puck, Wierzbickiego Józefa Starzyno, Lulińskiego Wojciecha Puck, Wojewskiego Wiktora Starzyno, Kulika Tadeusza Starzyno.

Ob. Chodubski Teodor wpłaca 500 zł i wzywa: ob. ob. Dworakowskiego z Połczyna, Radtkego wójta Puck wieś, Groenwalda kier. Jastarnia, Kreftę kier. Celbowo, Podjaskiego Kłanino.

Ob. Wierzbicki Józef wpłaca 500 zł i wzywa ob. ob. Meissnera Starzyno, Karwasza Jana Starzyno, Płotkę leśn. Starzyno, Nierzwickiego Teofila Radoszewo, Łukowicza Franciszka Krokowo, Główczewskiego Starzyno.

Prócz tego na zakup sztandaru wpłacili: Fabryka Krzeseł Gościcino 10.000 zł, Koło PPR Więzienie Wejherowo 1595 zł, ob. Miotk Paweł 1000 zł, Urz. PW i WF 780 zł.

Za wpłacone składki serdecznie dziękujemy i prosimy wszystkich wezwanych aby uiścili swe wpłaty do KKO. w Wejherowie na konto „SP. Zakup Sztandaru". Wraz z wpłatą należy składać nazwiska wezwanych do łańcucha ofiar osób.

Za Komitet:

Jan Oderowski, starosta morski.
Franciszek Kowalski, Przew. Pow. Rady N.

— **Towarzystwo Śpiewu „Chór Kościelny"** w Wejherowie wznawia normalne lekcje śpiewu w związku z przygotowaniami pieśni wielkopostnych, wielkanocnych i na uroczystości odpustowe. — Lekcje odbywać się będą we wtorki i piątki w salce drh. Naczka przy ul. Wałowej punktualnie o godz. 20-tej. Pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek dnia 11 marca br. Wszystkich członków i zgłoszonych kandydatów uprasza się o liczny i punktualny udział. Zarząd.

„FILM POLSKI"

Polsko-brytyjska umowa filmowa.

W Londynie podpisano ostatnio umowę pomiędzy „Filmem Polskim", a największą brytyjską spółką filmową „Eagle-Lion" (J. Arthur Rank Organisation), na mocy której otrzymywać będziemy do eksploatacji w Polsce dwadzieścia filmów brytyjskich rocznie. Między wybranymi znajdują się filmy, stanowiące szczytowe osiągnięcia brytyjskiej sztuki filmowej z ostatnich paru lat, m. in. „Brief Encounter", dramat psychologiczny, który na Festiwalu w Cannes otrzymał dwie nagrody. Następny spośród wybranych to film z „czasów dyliżansu", „Great Expectations" osnuty na tle powieści Karola Dickensa. Film „Overlanders", znajdujący się również na liście filmów wybranych jest pierwszym filmem nakręconym w Australii. Treścią filmu są przeżycia hodowców bydła, którzy w obawie przed inwazją japońską ewakuują swoje stada na południe Australii, przebywając tysiące kilometrów poprzez dziki kontynent.

Polsko-czeska umowa filmowa.

Polskie władze nadzorcze zatwierdziły podpisaną w połowie ub. miesiąca w Pradze umowę pomiędzy Czechosłowackim Towarzystwem Filmowym (Ceskoslovenska Filmova Spolecnost), a Filmem Polskim. Umowa ta reguluje kwestię wzajemnej wymiany filmów, zarówno pełno- jak i krótkometrażowych, oraz ustala warunki współpracy filmowców obu krajów.

W wyniku umowy polsko - czeskiej ujrzymy, po ich opracowaniu, filmy czeskie ostatniej produkcji, a więc prawdopodobnie: nagrodzony na Międzynarodowym Festivalu Filmowym w Cannes, film p. t. „Ludzie bez skrzydeł", „Złośliwy Bakałarz", „Skrzypce i Sen" (o skrzypku Slaviku, rówieśniku Chopina), oraz doskonałe krótkometrażówki rysunkowe, jednobarwne i kolorowe, jak „Rozbójnicy i zwierzęta", „Diabełek na resorach", „Podarek" i wreszcie, nagrodzony również na Festiwalu w Cannes — film kukiełkowy „Sen nocy wigilijnej".

Pokaz polskich filmów krótkometrażowych w Londynie.

Ambasada Polska w Londynie zorganizowała niedawno w sali kinoteatru Gaumont-British pokaz czterech polskich filmów krótkometrażowych. „Gimnastyka dla wszystkich", ilustrujący rozwój i upowszechnienie kultury fizycznej wśród młodego pokolenia polskiego. „Odrą do Bałtyku", przedstawiający nowo odzyskane przez Polskę połacie Dolnego Śląska. „Suita Warszawska", ilustrująca skutki wojny o stolicę Polski, złożona z trzech części „Klęska", „Powrót do życia" i „Wiosna Warszawska" i na koniec reportaż p. t. „Lokomotywa", obrazujący nadzwyczaj trudną, lecz uwieńczoną pełnym sukcesem odbudowę polskiego kolejnictwa.

W Moskwie dnia 20. 2. 47 r. w wielkiej sali Klubu Architektów moskiewskich, staraniem Komitetu Słowiańskiego w Moskwie, zorganizowany został pokaz filmów polskich, na którym obecni byli przedstawiciele świata naukowego, literackiego i artystycznego Moskwy, generalicji radzieckiej oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw słowiańskich przy rządzie radzieckim.

Na pokazie wyświetlano filmy dokumentalne „Lenino", „Odrą do Bałtyku", „Suita Warszawska" i „Most".

Przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego podkreślili wysoką wartość artystyczną i dokumentalną wyświetlanych filmów.

INFORMUJEMY

Z dniem 6 marca 1947 r. wchodzą w życie na wszystkich liniach autobusowych i w komunikacji towarowej PKS. nowe opłaty przejazdowe i przewozowe.

Opłaty za przejazd stosowane będą w wysokości 3 zł, 4 zł lub 5 zł od osobokilometra, w zależności od charakteru linii autobusowej (podmiejska, prowincjonalna, pospieszna) i od rodzaju autobusu obsługującego linię; ciężarówki przystosowane do przewozu osób, autobusy zastępcze i autobusy skarosowane).

W ruchu towarowym stosowana będzie stawka 20 zł od tonnokilometra przy wynajmie pojazdu 3 tonnowego, z zastosowaniem przy mniejszym tonażu progresji, a przy większym tonażu degresji opłat.

Działalność poczty na terenie Wybrzeża. Roboty Teletechniczne.

1. Roboty liniowe:

Uruchomiono następujące połączenia telefoniczne (kablowe): 1) Szczecin—Łódź, 2) Warszawa—Toruń II, 3) Warszawa—Toruń III, 4) Gdańsk—Pruszcz Gdański (2 obwody).

2 Roboty stacyjne:

Uruchomiono: 1) 6 central telefon. miejskich MB o pojemn. 49 Nr. Nr. 2) 3 centrali telefon. abonent MB o pojemn. 9 Nr. Nr. 3) 4 centrali telefon. abonent CB o pojemn. 16 Nr. Nr. 4) 183 aparatów telef. automat. 5) 24 aparatów telef. MB. 6) 2 aparaty telef. CB (autom.). 7) 2 dalekopisy arkuszowe. 8) 6 wzmacniaków czterodrutowych. 9) 1 wzmacniak dwudrutowy. 10) przyłączono 5 obwodów m/miast. do centrali międzym. 11) przyłączono 2 obwody m/miast. do centrali miejskiej.

3. Roboty inwestycyjno-budowlane:

1) Prowadzono dalsze roboty remontowe: a) przy budowie magazynu w Gdyni, ul. Śląska 1—7; b) przy odbudowie budynku pocztowego w Gdyni przy ul. 10-go Lutego; c) przy odbudowie gmachu pocztowego w Gdańsku przy ul. Długiej, Ogarnej i Pocztowej; d) przy odbudowie garaży w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Partyzantów.

Wydział Zagraniczny Min. Poczt i Telegrafów zawiadamia, że ze statku SS. „Mormacreed" wyładowano w dniu 25. 1. br. w Gdyni 959 worków paczkowych z USA zupełnie przemoczonych w czasie transportu morskiego. Zawartość tych paczek, zwłaszcza żywność, uległy albo całkowicie, albo też w znacznym stopniu zepsuciu. Do odnośnych paczek dołącza Urząd Gdynia Nr. 5 protokół o otrzymaniu ich w stanie przemoczonym. Jeżeli zawartość poszczególnych paczek uległa zniszczeniu kompletnemu tak, że mogłyby one w czasie transportu przyczynić się do zepsucia innych paczek, paczki odnośne zostaną w Gdyni komisyjnie zniszczone. O uszkodzeniu paczek w czasie transportu morskiego zostaną powiadomieni nadawcy w celu ewentualnego wystąpienia z pretensjami z tego tytułu do Zarządu pocztowego USA.

ZE SPORTU

Finały mistrzostw bokserskich

Bork mistrzem, Miller — wicemistrzem Wybrzeża

Po dwudniowej batalii rozegrano w niedzielę w sali Polonia we Wrzeszczu finał indywidualnych mistrzostw Wybrzeża w boksie. Mistrzostwa stały naogół na słabym poziomie i nie przyniosły żadnych rewelacji. Wszyscy faworyci przedostali się do finału. Na starcie brakło kilku dobrych zawodników, którzy mogli mieć coś do powiedzenia, jak Umiński, Sachs, Drążkowski, Meller, Iwański, Dolecki i inni. Dwóch pięściarzy kaszubskich z Wejherowa doszło do finału Miller w koguciej i Bork w półciężkiej. Kowalski w lekkiej po ładnej walce w ćwierćfinale, w półfinale walczył słabo i przegrał do mało znanego zawodnika. Bryła i Meller nie brali udziału w mistrzostwach z powodu kontuzji.

Walki finałowe przyniosły następujące rezultaty:

Musza: Sowiński (MKS) — Gierke (Czytelnik). Walka niециekawa. Sowiński walczy nonszalancko bez gardy i z miejsca poluje na nockaut. Przeciwnik młody i bez rutyny idzie odważnie i atakuje. Pada jednak w II r. do 5-ciu na deski, wstaje lecz po serii z obu rąk pada ponownie i daje się wyliczyć. Mistrzem zostaje Sowiński.

Kogucia: Miller (Gryf) — Wierzbicki (MKS). Wierzbicki wyższy, cięższy i silniejszy fizycznie. Miller, który w ćwierćfinałach miał 400 gr nadwagi walczył o kategorię wyżej, dziś ma znów muszą. Miał pozatem dwie ciężkie walki, jest wyraźnie zmęczony, walczy anemicznie i boi się przeciwnika. Wierzbicki atakuje i zyskuje lekką przewagę. Miller rozgrzewa się pod koniec drugiej rundy, trafia częściej i w III-ej nadrabia teren. Walka typowo remisowa. Miller jednak umi więcej i jemu należało się zwycięstwo. Sędziowie orzekli przeciwnie.

Piórkowa: Antkiewicz (MKS) — Sierocki (Gedania). Antkiewicz atakuje seriami i obija przeciwnika jak worek treningowy. Sierocki wykazuje niesamowitą wprost odporność na ciosy i nie da się znokautować. Wygrywa wysoko Antkiewicz.

Lekka: Zieliński (Gedania) — Skierka (MKS) półfinał. Obaj zawodnicy czują wzajem respekt przed sobą. Tańczą dokoła siebie, by od czasu do czasu wejść w zwarcie. Zieliński miał ciężką drogę do finału, jest przemęczony i kontuzjonowany i choć jest normalnie bezwzględnie lepszy od Skierki przegrywa na punkty nieznacznie. Publiczność długo protestuje, naszym zdaniem niesłusznie.

Półśrednia: Chychła (Gedania) — Mielewski (Mewa). Najlepszy zawodnik Wybrzeża ma najsłabszego przeciwnika, to też walka kończy się już w 1-ej minucie nokautem. Wygrywa oczywiście Chychła.

Średnia: Szymankiewicz (MKS) - Rajski (Gedania). Walka w szybkim tempie. Szymankiewicz walczy jak zwykle nieczysto. Szymankiewicz atakuje — Rajski pięknie kontruje. Walka na półdystans i w zwarciu, gdzie Szymankiewicz wykorzystuje wszystkie tricki. Walki Szymankiewicza budzą stale odrazę u zdrowo myślącego widza, gdyż przypominają raczej walki uliczne, gdzie przeciwnika należy za wszelką cenę i wszelkimi sposobami zdemolować. Zwycięstwo należało się Rajskiemu ale sędziowie przyznają je Szymankiewiczowi.

Półciężka: Bork (Gryf-Wejherowo) — Karolewski (Flota). Najładniejsza walka dnia. Bork z miejsca narzuca silne tempo, atakuje doskokami, punktuje lewą, poprawia prawym sierpem. Po jednym z takich sierpów Karolewski na moment przysiada. Karolewski jest wyraźnie zaskoczony w II-ej rundzie ledwo trzyma się na nogach i przegrywa wysoko obie rundy. W III-ej dochodzi jednak do siebie, zwiększa tempo i atakuje i dąży do zwarcia. Nadrabia trochę punktów. w sumie jednak przegrywa wysoko.

Ciężka: Lick — Wieliński obaj MKS. Walka bez wyrazu. Zawodnicy oszczędzają się, za co dostają upomnienie. Wieliński jest z początku onieśmielony sławą swego kolegi klubowego, rozgrzewa się jednak i raz po raz ładuje czyste ciosy na szczęce Licka. Zwycięstwo należało się Wielińskiemu lecz sędziowie znów orzekli odwrotnie.

Sędzia ringowy mało ruchliwy i mało uważny a pozatym stronniczy. Sędziowie punktowi dali się zahypnotyzować renomą mistrzów i popełnili kilka rażących pomyłek. (b)

W-06528

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie.